

MAREK KAZIMIERZ KAMIŃSKI
(Warszawa)

POLITYKA WIELKIEJ BRYTANII I STANÓW ZJEDNOCZONYCH
WOBEĆ TYMCZASOWEGO RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ
(SIERPIEŃ 1945 — CZERWIEC 1946 R.)

Artykuł oparty przede wszystkim na nie publikowanych brytyjskich materiałach archiwalnych z londyńskiego Public Record Office oraz dokumentach dyplomatycznych zawartych w amerykańskiej serii źródłowej Foreign Relations of the United States, obejmuje okres po konferencji w Poczdamie do przeprowadzenia referendum w Polsce w dniu 30 czerwca 1946 r.

Już na konferencji jałtańskiej oba mocarstwa anglosaskie podjęły się odegrania roli gwarantów „wolnych i nieskrępowanych” wyborów w Polsce zapowiadając, że nowy rząd polski, z którym nawiążą stosunki dyplomatyczne, zwany Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej, „będzie zobowiązany” do ich rozpisania. W myśl zaś odpowiedniego komunikatu, wydanego na zakończenie konferencji poczdamskiej, powołany w czerwcu 1945 r. w Moskwie TRzJN „zgodził się” na przeprowadzenie wyborów „w możliwie najkrótszym czasie”. Podobne zapewnienia składał ustnie prezydent KRN Bolesław Bierut w Poczdamie brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Ernestowi Bevinowi. Obaj rozmówcy przewidywali, że wybory powinny odbyć się przed końcem lutego 1946 r. Brytyjski minister nie uzyskał jednak od przedstawicieli władz w Warszawie żadnych dodatkowych konkretnych zobowiązań na piśmie. Sugestie wicepremiera TRzJN Stanisława Mikołajczyka formułowane podczas indywidualnych spotkań z reprezentantami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, by poruszyli oni w dyskusji z Józefem Stalinem problem międzynarodowego nadzoru nad polskimi wyborami nie zostały przyjęte¹. Ostatecznie więc w Poczdamie dyplomacje obu mocarstw anglosaskich nie zadbały o uzyskanie skutecznych środków oddziaływania na dalszy bieg wypadków w Polsce.

Aktywność Mikołajczyka na konferencji poczdamskiej nie mogła przy-

¹ *Documents on Polish-Soviet Relations*, vol. II, 1943-1945, London 1967, s. 520-521, s. 634-635; Public Record Office (dalej: PRO), FO-371, t 50867, U 6197/3128/70, V-Appendix, *Conversations with the Representatives of the Polish Provisional Government, 24-th July to 1-st August, 1945*; *Foreign Relations of the United States, Diplomatic Papers* (dalej: FRUS), *The Conference of Berlin (The Potsdam Conference) 1945*, vol. II, Washington 1960, s. 1128-1130.

sporzyć mu sympatii w oczach Bieruła. Mimo to przywódcy PPR zdecydowali się nie przeciwdziałać utworzeniu niezależnej od nich drugiej partii chłopskiej pod kierownictwem Mikołajczyka. Doszli bowiem do wniosku — jak to stwierdził Roman Zambrowski na posiedzeniu Sekretariatu KC PPR w dniu 8 sierpnia — „że rozwój sytuacji w dotychczasowym kierunku prowadził do zmajoryzowania istniejącego Stronnictwa Ludowego przez grupę mikołajczykowską”². Toteż w dniu 22 sierpnia Prezydium KRN zatwierdziło formalnie powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego³, którego prezesem do śmierci w dniu 31 października pozostawał Wincenty Witos, faktycznie zaś pracami stronnictwa kierował pierwszy wiceprezes, a następnie prezes Mikołajczyk. PSL dążące, używając słów Zambrowskiego, „do restytucji stosunków sprzed 1926 r.”⁴ i posiadające swoich przedstawicieli w rządzie stało się główną legalną siłą polityczną, liczącą na pomoc mocarstw anglosaskich w przeprowadzeniu w Polsce w możliwie najkrótszym czasie wyborów. Tym samym stanęło na biegunie przeciwległym do PPR, której sekretarz generalny Władysław Gomułka na plenum Komitetu Centralnego w dniu 11 lipca wyraźnie stwierdził, że „w interesie obozu demokracji leży nie spieszyć się z terminem wyborów” oraz że „należy się orientować na zablokowanie z tymi wszystkimi elementami, które zablokować będzie można”⁵.

Przedstawiciele dyplomacji Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych stanęli w obliczu niezwykle skomplikowanej sytuacji w Polsce. Władza faktycznie spoczywała w rękach przywódców PPR. Cieszące się dużą popularnością w kraju PSL pragnęło ją odzyskać na drodze wyborów. Konflikt między obu siłami wydawał się prędzej czy później nieunikniony. Od postawy rządów anglosaskich zależało to, czy kierownictwo PPR będzie skrepowane w swoich posunięciach mających na celu osłabienie pozycji PSL oraz stworzenie warunków umożliwiających nadanie wyborom czysto formalnego charakteru, tzn. sprowadzenia ich roli do aktu potwierdzającego istniejący stan rzeczy.

Stosunek Departamentu Stanu i Foreign Office do działalności własnych przedstawicieli w Warszawie kształtował się w sposób odmienny. Ambasador amerykański Arthur Bliss-Lane musiał prosić centralę o przesyłanie mu instrukcji, gdyż przybywając do Polski nie przywiózł ze sobą żadnych szczegółowych wytycznych. Wynikało to z braku głębszego zainteresowania sekretarza stanu Jamesa Byrnesa problematyką polską. Zarówno brytyjski minister spraw zagranicznych Anthony Eden, jak i jego następca na tym urzędzie Ernest Bevin przywiązywali znacznie większą wagę do pracy placówki warszawskiej. Jeszcze przed kon-

² *Protokoły KC (1945)*, „Zeszyty Hist.”, nr 24, Paryż 1973, s. 132–133.

³ M. Latyński, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Londyn 1985, s. 192.

⁴ *Protokoły KC (1945)*, op. cit., s. 133.

⁵ *Protokół plenarnego posiedzenia KC PPR, odbytego w dniach 11–12 lipca 1945 r.*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 7, Warszawa 1982, s. 95.

ferencją poczdamską chargé d'affaires Robin Hankey otrzymał w dniu 16 lipca instrukcję, w której nakazywano mu zorientować się, czy należy popierać ideę wczesnych wyborów, czy też „byłoby pożądanym poczekać na powrót jak największej ilości Polaków, którzy mieli kontakt z Zachodem”. Edenowi zależało też na doprowadzeniu do zalegalizowania nie tylko Partii Pracy, ale przynajmniej lewego skrzydła narodowej demokracji⁶.

Dla brytyjskiego ambasadora Victora Cavendish-Bentincka została napisana w dniu 23 sierpnia nowa instrukcja, w której Bevin wyklądał swój punkt widzenia na politykę brytyjską wobec Polski. Na początku wyrażał brak przekonania, że „rzeczywistą intencją Bieruta i jego zwolenników w rządzie polskim jest ustanowienie prawdziwie reprezentatywnego systemu politycznego. Wprost przeciwnie, mam wrażenie, że z niewątpliwym poparciem radzieckim jeśli nie według radzieckiego modelu”. Celem zaś rządu brytyjskiego byłoby „uczynienie wszystkiego co możliwe, aby poprzeć te elementy w polskim rządzie tymczasowym, które są kierowane przez Mikołajczyka i Stańczyka, w ustanowieniu prawdziwie reprezentatywnego ustroju w Polsce”. Bevin mylił się oczywiście sądząc, iż Stanisław Stańczyk z PPS zechce mimo swej niedawnej przynależności do rządu polskiego w Londynie odgrywać taką samą rolę jak Mikołajczyk. Brytyjski minister stwierdzał dalej, że planuje „użyć każdego dostępnego środka” dla realizacji swego zamierzenia. Wskazywał na ewentualność wyłonienia się dogodnych okoliczności w trakcie negocjacji z TRZJN na temat polskiego rządu emigracyjnego, floty handlowej, złota Banku Polskiego, powrotu PSZ i repatriantów polskich do kraju⁷. Bevin zapewne nie przypuszczał, że władze w Warszawie również zamierzały użyć problemów spornych jako narzędzi oddziaływania na Brytyjczyków, aby zrezygnowali z podnoszenia sprawy wyborów w Polsce.

Pierwsze spotkania Bliss-Lane'a i Cavendish-Bentincka z prezydentem KRN Bierutem różniły się od siebie. Ambasador amerykański, składając listy uwierzytelniające w dniu 4 sierpnia nie wspominał o wyborach „uważając, iż nierozsądnym jest drażnienie bolesnego już miejsca”⁸. Po pewnym czasie Bliss-Lane wyzywał się tego rodzaju skrupułów, zachęcając Departament Stanu do wykorzystania środków nacisku ekonomicznego na TRZJN przez powstrzymanie się od udzielania kredytów władzom w Warszawie. Cavendish-Bentinck podczas analogicznej uroczystości w Belwederze w dniu 24 sierpnia przypominał, że rząd brytyjski przywiązuje wielką wagę do „całkowitego wykonania zobowiązań,

⁶ PRO, FO-688, t. 30, pismo Warnera do Hankeya, 16 VII 1945.

⁷ Ibid., FO-371, t. 47706, N 10656/211/55, pismo do Cavendish-Bentincka podpisane w zastępstwie Bevina przez Antony Heigha, 23 VIII 1945.

⁸ FRUS, 1945, vol. V, Europe, Washington 1967, s. 363.

zaciągniętych w Moskwie [w czerwcu 1945 r. podczas konferencji, w wyniku której powołany został TRzJN — przyp. MKK] i Poczdamie przez rząd polski”. W odpowiedzi usłyszał, że „oświadczenia składane w Poczdamie muszą być uważane tylko za generalny wyraz polityki i nie były zobowiązaniami”. Bierut wyraził też nadzieję, że sprawy wewnętrzne Polski nie będą więcej przedmiotem dyskusji z ambasadorem brytyjskim. Ten ostatni zauważył zaś, że ma zupełnie inny punkt widzenia na ten temat⁹. Rozdrażniony przebiegiem rozmowy między Cavendish-Bentinckiem a Bierutem Bevin nie omieszkął w dniu 27 sierpnia podkreślić wobec ambasadora polskiego Henryka Strassburgera, że władze w Warszawie powinny honorować swoje słowo „czy to w formie zapewnień czy porozumienia” bez „wykrętów lub dwuznaczności”¹⁰. Międzypaństwowe stosunki brytyjsko-polskie wkraczały na drogę ciągle rosnącego napięcia.

Brytyjczycy wkrótce zorientowali się, że władzom w Warszawie nie zależy na szybkim powrocie PSZ i polskich uchodźców. Był to przecież warunek, od którego Bierut uzależniał w Poczdamie przeprowadzenie wyborów w Polsce. Do końca 1945 r., mimo nalegań Bevina, nie zostało wydane przez TRzJN oświadczenie, w którym zawarte byłyby gwarancje należytego traktowania powracających żołnierzy. Wprost przeciwnie, apel z dnia 1 sierpnia groził postawieniem pod sąd jako „wrogom narodu” tym, którzy „w jakiś sposób staraliby się utrudnić swym rodakom powrót”. W nocy zaś z dnia 9 sierpnia znalazło się stwierdzenie, że „rząd polski pragnie szybkiego powrotu żołnierzy polskich z wyjątkiem elementów antydemokratycznych i faszystowskich”. Władze w Warszawie żądały też podporządkowania PSZ wysłanej w tym celu do Londynu misji wojskowej. W nocy z dnia 13 września określano gen. Karola Świerczewskiego jako „dowódcę Armii Polskiej na Zachodzie”. Oficerowie i żołnierze, którzy nie chcieliby powrócić do kraju, musieliby opuścić szeregi PSZ¹¹.

Wszystkie te posunięcia były obliczone nie tylko na zdeorganizowanie i rozbitcie jedynej pozostającej jeszcze zwartej siły wojskowej, w której przeważały nastroje wrogie lub niechętne wobec nowego systemu politycznego wprowadzanego w Polsce. Z góry można było przypuścić, że Brytyjczycy nie zgodzą się na proponowane rozwiązanie z przyczyn technicznych. Rozbrojenie dwustu trzydziestotysięcznej armii polskiej przy użyciu wojsk brytyjskich byłoby szalenie trudne do przepro-

⁹ PRO, FO-371, t 56596, N 3192/1064/55, *Annual Report on Poland for 1945*, 9 III 1946, s. 28; t. 47706, N 11042/211/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 272, z 24 VIII 1945; w rocznym raporcie błędnie została podana data spotkania 25 lipca.

¹⁰ Ibid., N 11155/211/55 telegram Bevina do Cavendish-Bentincka, nr 362, 28 VIII 1945.

¹¹ Ibid., t 56596, *Annual Report...*, op. cit., s. 4-6; W. Leitgeber, 1946 — *Rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich*, „Zeszyty Hist.”, 42, Paryż 1977, s. 58-60.

wadzenia. Nie brano go również pod uwagę z powodów politycznych. Czynnikiem kierowniczym w Warszawie chodziło raczej o stworzenie Brytyjczykom tak trudnej sytuacji dyplomatycznej, aby nie byli w stanie wywierać nacisku w sprawie wyborów.

Temu samemu celowi służyła akcja dyplomatyczna TRZJN, zapoczątkowana notą premiera TRZJN Edwarda Osóbki-Morawskiego do Bevina, Byrnesa oraz radzieckiego komisarza spraw zagranicznych Władysława Mołotowa z dnia 8 września. W nocy domagano się likwidacji „rządu Arciszewskiego”, gdyż dalsze tolerowanie jego istnienia jest „sprzeczne z duchem rezolucji poczdamskich”. Twierdzono, iż TRZJN trzyma się natomiast postanowień jałtańskich i poczdamskich, „na które wyraził zgodę”, umożliwiając swobodną działalność „partiom demokratycznym” oraz publikację prasy reprezentującej „różne odcienie opinii publicznej” oraz utrzymywano, że „dąży również do przywrócenia, w możliwie najkrótszym czasie, normalnych warunków życia, które umożliwiłyby przeprowadzenie wolnych i nieskrępowanych wyborów do Sejmu”¹². W dniu 15 września Mołotow zaproponował wprowadzenie kwestii poruszonej w nocy do porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie. W dwa dni później Rada odrzuciła jego wniosek wobec zdecydowanego sprzeciwu Bevina. TRZJN osiągnął jednak pożądany efekt, gdyż „przeszkodził — jak przyznawali to później sami Brytyjczycy — Rządowi Jego Królewskiej Mości we wniesieniu stanu spraw polskich przed Radę Ministrów Spraw Zagranicznych jak to zamierzano [uczynić]”¹³. Odpowiedź Bevina Osóbce-Morawskiemu z dnia 25 września wyjaśniająca, że członkowie dawnego rządu polskiego Tomasza Arciszewskiego przebywają w Wielkiej Brytanii „w charakterze osób prywatnych”, a zwierzchnictwo nad PSZ przejęło brytyjskie Naczelne Dowództwo¹⁴ świadczyła o zepchnięciu w danym momencie władz brytyjskich na pozycje defensywne.

We wrześniu Foreign Office stanęło wobec problemu ustosunkowania się do inicjatywy grupy działaczy narodo-demokratycznych, którzy zwrócili się w dniu 23 sierpnia z oficjalnym pismem do Bieruta, zgłaszając wniosek o legalizację Stronnictwa Narodowego¹⁵. Jeden z sygna-

¹² PRO, FO-688, t 30, N 12801/6/G, nota Osóbki-Morawskiego do Bevina, 8 IX 1945; FRUS, 1945, vol. V, op. cit., s. 366 - 368.

¹³ FRUS, 1945, vol. II, General: *Political and Economic Matters*, Washington 1967, s. 186 i 203; PRO, FO-371, t 56596, *Annual Report...*, op. cit., s. 8.

¹⁴ PRO, FO-688, t. 30, N 1281/6/G, nota Bevina do Osóbki-Morawskiego 25 IX 1945; Decyzja brytyjska w sprawie pozbawienia polskiego rządu emigracyjnego zwierzchnictwa nad PSZ i podporządkowania ich dowództwu brytyjskiemu została zakomunikowana ostatecznie Edwardowi Raczyńskiemu w dniu 24 sierpnia (B. Łokaj, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945 - 1946*, „Zeszyty Hist.”, 35, Paryż 1976, s. 29 - 30).

¹⁵ PRO, FO-688, t 30, memoriał Jana Bielawskiego, Stanisława Rymara, Kazimierza Kobyłańskiego, Karola Stojanowskiego, Szymona Poradowskiego i Edwarda Benschla do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, 23 VIII 1945; K. Popiel, *Od Brześcia do „Polonii”*, Londyn 1967, s. 157 - 159.

tariuszy memoriału Kazimierz Kobylański, niedawno jeszcze podsądny w procesie szesnastu przywódców państwa podziemnego w Moskwie, powiadomił o tym fakcie ambasadę brytyjską w dniu 11 września. Oświadczył, że on i jego koledzy zostali zachęcani do podjęcia akcji w związku z wystąpieniem Edena w Izbie Gmin w dniu 20 sierpnia¹⁶. Były minister spraw zagranicznych przypominając, że w Poczdamie pragnął uzyskać zapewnienie, iż „wszystkie cztery główne polskie partie przedwojenne powinny mieć prawo wystawiania kandydatów w wyborach” [właściwie partie tworzące trzon państwa podziemnego, tzn. Polska Partia Socjalistyczna — WRN, Stronnictwo Ludowe — ROCH, Stronnictwo Pracy, Stronnictwo Narodowe — przyp. MKK], zwrócił uwagę, że „Polska była niemal jedynym krajem, który nie wydał nigdy Quislingów”. Tak jak to czynił podczas konferencji poczdamskiej, wystąpił w parlamencie w obronie praw narodowej demokracji do podjęcia legalnej działalności¹⁷.

W Foreign Office zdania były podzielone. Bevin, który w Poczdamie nie angażował się jako rzecznik narodowej demokracji, uznał, iż decydując się na oficjalne wystąpienie w tej sprawie wobec TRzJN (uważał zaś, że nie powinien podejmować akcji „na tak kruchej podstawie”) stworzy niewygodny precedens na przyszłość. Jeden z urzędników departamentu północnego Foreign Office Moley uważał, że należy domagać się respektowania praw wszystkich czterech partii, biorących udział podczas wojny w rządach gen. Władysława Sikorskiego i Mikołajczyka. Dyrektor tego departamentu, Cristopher Warner przychylił się do poglądu, iż interwencja na rzecz narodowej demokracji spowoduje zarzuty, że Wielka Brytania wspiera walkę podziemną w Polsce. W rezultacie okaże się mniej skuteczne brytyjskie poparcie dla działalności PSL i Stronnictwa Pracy¹⁸. Ostatecznie pod koniec września szalę przeważała opinia Cavendish-Bentincka, który zgodził się ze zdaniem Warnera¹⁹. Narodową demokrację zostawiono własnemu losowi. Już w dniu 11 września nastąpiły pierwsze aresztowania działaczy narodo-demokratycznych związanych z grupą, która wystosowała sierpniowy memoriał²⁰. W liście do Bevina z dnia 14 listopada ambasador brytyjski donosił zaś, że wszyscy sygnatariusze dokumentu zostali uwięzieni²¹.

Kontakty między ambasadorem amerykańskim Bliss-Lanem a Bierutem i innymi czołowymi dygnitarzami władz w Warszawie układały

¹⁶ PRO, FO-688, t 30, memoriał Wincha, 11 IX 1945; telegram ambasady do FO, nr 462, 12 IX 1945.

¹⁷ Ibid., FO-371, t 47706, N 10916/211/55, telegram FO do ambasady brytyjskiej w Warszawie, nr 274, 22 VIII 1945.

¹⁸ Ibid., FO-688, t 30, pismo Warnera do Cavendish-Bentincka, 22 IX 1945.

¹⁹ T. Zenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Londyn 1982, s. 153.

²⁰ PRO, FO-688, t 30, memoriał Wincha, op. cit.

²¹ T. Zenczykowski, op. cit., s. 154; PRO, FO-688, t 30, notatka z 12 XI 1945, Jan Bielawski został aresztowany w dniu 17 października, pozostali zaś sygnatariusze w dziesięć dni później.

się w tym czasie poprawnie. Rozmówcy ambasadora chwalili postępowanie Stanów Zjednoczonych i skarżyli się na Wielką Brytanię. Nawet wówczas, gdy Bliss-Lane w dniu 24 września oświadczył Bierutowi, że dalszy pobyt Armii Czerwonej w Polsce i przyjmowanie Rosjan w szeregi wojska polskiego stwarzają „niezdrowe warunki”, przebieg spotkania nadal był „serdeczny i szczerzy”. Przywódcy PPR zabiegali wówczas o poważne kredyty w wysokości około 700 mln dolarów i nie chcieli drażnić stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, które w odróżnieniu od Wielkiej Brytanii zachowywały obojętność wobec wewnętrznych spraw polskich. Do Polski zostali wpuszczeni przedstawiciele prasy amerykańskiej. Warszawski MSZ zrezygnował też z narzucenia cenzury na depesze prasowe, wysyłane za granicę, mimo iż początkowo nosił się z tym zamiarem. Bez wątplenia dużą rolę odegrała tutaj nieustępliwa postawa Bliss-Lane'a²².

Stopniowo jednak ambasador amerykański zaczynał się uaktywniać. Wydaje się, że przełomowe znaczenie w tym względzie miała jego podróż po kraju na początku października. Zasięgnął wówczas opinii niektórych znanych postaci w życiu publicznym kraju: arcybiskupa Adama Sapiehy, profesora Stanisława Kutrzeby, Wincentego Witosa, Zygmunta Żuławskiego oraz generała Juliusza Rómmla. Usłyszał od nich, że udzielenie kredytów byłoby przez Polaków traktowane jako amerykańskie przyzwolenie „na niedemokratyczne i brutalne praktyki istniejące w dzisiejszej Polsce”. W depeszy z dnia 13 października Bliss-Lane zarekomendował Departamentowi Stanu, aby Stany Zjednoczone powstrzymały się z udzieleniem choćby najmniejszego kredytu, gdyż mógłby być on potraktowany jako zapowiedź przyznania dalszych kwot pieniężnych. Zwrócił się też z prośbą do Byrnesa o przysłanie mu instrukcji, upoważniającej do przekazania Bierutowi i innym osobistościom „głębokiego zaniepokojenia rządu USA wydarzeniami w Polsce” oraz ostrzeżenia, że zgoda na kredyty zależeć będzie od utrzymania wolności prasy i swobody wypowiedzi²³.

Prawie miesiąc musiał czekać Bliss-Lane na odpowiedź swego zwierzchnika w poruszanej wyżej kwestii. W depeszy z dnia 9 listopada Byrnes zaprezentował się jako zwolennik stawiania raczej warunków ekonomicznych niż politycznych władzom w Warszawie, gdyż celem polityki kredytowej jest realizacja ogólnej koncepcji światowych stosunków ekonomicznych, które przynosiłyby korzyść interesom gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Ambasador mógłby co najwyżej „dać do zrozumienia” swoim rozmówcom, że kredyty zostałyby poważnie zagrożone w wypadku nie wywiązywania się przez TRzJN z zobowiązań jałtańskich i poczdamskich odnośnie do wyborów oraz swobody prasy alianckiej.

²² FRUS, 1945, vol. V, Europe, op. cit., 376 - 379, s. 375, s. 383, s. 380 - 381.

²³ Ibid., s. 388 - 390.

Z tekstu depeszy wynikało, że w Departamencie Stanu nadal nie ma jednolitego stanowiska co do wysuwania również warunków politycznych. W każdym razie nie upoważniono na razie Bliss-Lane'a do czynienia wyraźnego iunctim między udzieleniem kredytów a kwestiami związanymi z rozwojem wewnętrznej sytuacji w Polsce²⁴.

Stopniowo coraz bardziej zacieśniała się współpraca między obu ambasadorami anglosaskimi. Cavendish-Bentinck poinformował swego koleżę, że w dniu 24 października, działając według instrukcji Bevina, w imieniu swego rządu wyraził wobec Bieruta nadzieję, iż wybory w Polsce nie będą miały miejsca później niż pod koniec lutego 1946 r. Prezydent KRN oświadczył na to, że ze względu na trudności transportowe uniemożliwiające szybki powrót repatriantów wybory nie odbędą się wcześniej niż w połowie 1946 r. W ten sposób zapowiadany w Poczdamie termin uległ znacznemu przesunięciu, nie mówiąc już o tym, że nadal pozostawał nieprecyzyjny. Bierut obiecywał natomiast, że zostanie zachowana ordynacja wyborcza z 1922 r., oparta na konstytucji 1921 r. Cavendish-Bentinck domagał się też odpowiednich ułatwień dla działalności Stronnictwa Pracy, bez konieczności dokonywania fuzji z tzw. grupą wojewodów Zygmunta Felczaka i Feliksa Widy-Wirskiego, popieraną przez PPR. Prezydent KRN zdawał się natomiast właśnie taką ewentualność brać pod uwagę²⁵. Porozumienie między przywódcą chrześcijańskiej demokracji Karolem Popielem a Felczakiem i Widy-Wirskim, ograniczające w pewnym stopniu samodzielność Stronnictwa Pracy, zostało podpisane w dniu 14 listopada²⁶. W dwa dni później SP zostało formalnie zalegalizowane²⁷. Bierut zapowiedział ponadto, że PSL i SP otrzymają odpowiednie dostawy papieru, ale prasa tych partii nie będzie przez rząd subsydiowana²⁸.

Cavendish-Bentinck przestał wierzyć w jakiegokolwiek zapewnienia Bieruta. Bliss-Lane uznał natomiast, że nie należy naciskać na władze w Warszawie, żądając od nich podania ostatecznej daty wyborów, aby nie brać na siebie odpowiedzialności za ich wyniki, skoro przedstawiciele mocarstw anglosaskich nie są w stanie przepowiedzieć, w jakich warunkach będą się odbywać. W tym wypadku ambasador amerykański zdołał bez trudu przekonać Byrnesa. Również Cavendish-Bentinck zgodził się z opinią Bliss-Lane'a²⁹. Ambasador amerykański podczas rozmowy z Bierutem w dniu 14 listopada zaznaczył, iż „nie pragnie sugerować konkretnej daty wyborów”, mimo że warunki w kraju, związane z wyborami, wzbudzają jego niepokój. Powiadamiając o braku zgody

²⁴ Ibid., s. 411 - 412, s. 374 - 376.

²⁵ PRO, FO-371, t 56596, *Annual Report...*, op. cit., s. 28 - 29; FRUS, 1945, vol. V, Europe, op. cit., s. 393; Bliss-Lane podał błędną datę 25 października.

²⁶ T. Żenczykowski, op. cit., s. 146 - 148; K. Popiel, op. cit., s. 145.

²⁷ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943 - 1948*, Paryż 1986, s. 161.

²⁸ PRO, FO-371, t 56596, *Annual Report*, op. cit., s. 28 - 29; FRUS, 1945, vol. V, Europe, op. cit., s. 393.

²⁹ Ibid., s. 393 i s. 398 - 399.

Departamentu Stanu na pożyczkę dla wojska polskiego, zinterpretował tę decyzję jako dezaprobatę „dla terrorystycznej aktywności policji bezpieczeństwa”³⁰.

Przebywający w Stanach Zjednoczonych Mikołajczyk podczas rozmowy z szefem sekcji spraw wschodnioeuropejskich Departamentu Stanu, Elbridgem Durborwem w dniu 8 listopada dał wyraz poglądom częściowo odbiegającym od prezentowanych przez ambasadora amerykańskiego. Domagał się od USA i Wielkiej Brytanii nie tylko wywierania presji na rząd radziecki, aby ten spowodował wycofanie jednostek Armii Czerwonej z Polski, liczącej prawie 300 tys. żołnierzy. W następnej kolejności oba mocarstwa anglosaskie powinny, jego zdaniem, żądać przeprowadzenia wyborów w okresie lutego i marca 1946 r. Mikołajczyk wystąpił też z postulatem przyznania Polsce kredytu na odbudowę kraju w sumie około 150 mln dolarów³¹. W dniu 15 listopada polski wicepremier podczas rozmowy w Foreign Office prosił również Brytyjczyków o interwencję w Moskwie w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Polski. Został poinformowany, że kilka dni wcześniej ambasador brytyjski w Moskwie Archibald Clark Kerr otrzymał odpowiednią instrukcję³².

Rozmowa Mikołajczyka w Departamencie Stanu miała pewien wpływ na decyzje tam zapadające. Zrobiła też chyba pewne wrażenie na Bliss-Lane'ie. Ambasador amerykański zresztą po otrzymaniu informacji od brytyjskiego kolegi o wiązaniu przez władze w Warszawie terminu wyborów z brakiem środków transportu dla przewozu repatriantów zwrócił się do swoich zwierzchników z prośbą o przyznanie trzyletniego kredytu w formie tysiąca ciężarówek z demobilu. Przedstawiciele TRzJN nie kwapili się jednak z przyjęciem oferty. Obecnie po wizycie polskiego wicepremiera w Waszyngtonie Byrnes w dniu 24 listopada poprosił Bliss-Lane'a o opinię na temat przyznania Polsce małej pożyczki w sumie 25 mln dolarów w ciężarówkach, buldożerach, zwierzętach pociągowych, wyposażeniu dla gospodarstw rolnych oraz urządzeniach portowych. W ten sposób Stany Zjednoczone zmanifestowałyby swoje zainteresowanie odbudową Polski ze zniszczeń wojennych „niekoniecznie przyczyniając się do wzrostu prestiżu obecnego reżimu”. Bliss-Lane poparł projekt Departamentu Stanu w telegramie z dnia 29 listopada, wypowiadając się również pozytywnie o przyznanej już Polsce, choć na razie wstrzymanej, tzw. pożyczce bawełnianej pod warunkiem, że sprzęt rolniczy dotrze do chłopów, a towary bawełniane do wszystkich potrzebujących, niezależnie od priorytetów kartkowych³³.

Ambasador amerykański, podobnie jak Mikołajczyk, uważał, że nie

³⁰ Ibid., s. 414 - 416, s. 412.

³¹ Ibid., s. 400 - 409.

³² PRO, FO-688, t 30, N 15847/6/55, telegram Warnera do Cavendish-Bentincka, nr 690, 20 XI 1945.

³³ FRUS, 1945, vol. V, Europe, op. cit., s. 410, s. 419 - 420, s. 422 - 423, s. 392; PRO, FO-688, t 31, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 79/18/45, 5 XII 1945.

ma powodu przypuszczać, iż w Polsce odbędą się „wolne i nieskrępowane wybory” w obecności jednostek Armii Czerwonej. Swemu pogładowi dał wyraz w telegramie do Byrnesa z dnia 13 listopada. Nie wyciągnął ze swej oceny wniosku, iż przedstawiciel Stanów Zjednoczonych powinien w powyższej kwestii interweniować bezpośrednio w Moskwie. W każdym razie nie przekazał tego rodzaju sugestii swemu zwierzchnikowi. Zdecydował się natomiast sam podnieść problem w rozmowie z Bierutem w dniu 14 listopada. W odpowiedzi usłyszał, że „Ameryka jest wystarczająco silna, aby mieć możliwość kłócenia się z Rosją, jeśli sobie tego życzy, ale Polska jest jej tak bliskim sąsiadem, iż takiej możliwości nie ma”³⁴.

Władze brytyjskie od razu zdecydowały się poruszyć sprawę pobytu wojsk radzieckich w Polsce w rozmowie na szczeblu Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych. W listopadzie zgłosił się do Mołotowa ambasador Clark Kerr z zapytaniem, co zostało uczynione, aby wprowadzić w życie zapowiedzi Stalina z Poczdamu w tej kwestii. Mołotow utrzymywał, że wojska radzieckie zgodnie z obietnicą Stalina opuściły już Polskę z wyjątkiem oddziałów chroniących dwie linie komunikacyjne. W gruncie rzeczy amerykańska interwencja w Warszawie i brytyjska w Moskwie miały tylko ten efekt, że żołnierze radzieccy stali się mniej widoczni w Polsce, gdyż wycofywano ich z kwater miejskich do koszar³⁵.

W dniu 4 listopada Prezydium KRN wydało uchwałę, faktycznie zakazującą tworzenie nowych partii politycznych oprócz PPR, PPS, PSL, SL, SD i SP „w obecnej — jeszcze nie przedwyborczej — fazie naszego państwowego życia”³⁶. Impulsem do podjęcia tej decyzji były nie tylko próby narodowych demokratów reaktywowania ich stronnictwa, ale również powołanie w dniu 2 października przez Zygmunta Żuławskiego i czternastu innych działaczy socjalistycznych związanych podczas wojny z PPS-WRN, Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, bez oglądania się na zgodę Prezydium KRN³⁷. Dopuszczenie PPSD do legalnego życia politycznego stanowiło zagrożenie dla istnienia PPS. Można było przypuszczać, że socjalistyczne masy członkowskie zechcą postąpić podobnie jak terenowi działacze chłopscy po utworzeniu PSL, tzn. opuścić szeregi swej partii i przenieść się do nowo powstałej, gwarantującej większą swobodę działania, zgodnego z panującymi nastrojami społecznymi. Toteż w mieszkaniach niektórych sygnatariuszy Komunikatu PPSD z dnia 14 października przeprowadzono rewizję. Miało też miejsce kilka aresztowań³⁸.

³⁴ FRUS, 1945, vol. V, Europe, op. cit., s. 412 - 417.

³⁵ PRO, FO-371, t 56596, *Annual Report...*, op. cit., s. 15.

³⁶ T. Zenczykowski, op. cit., s. 163.

³⁷ M. Łatyński, op. cit., s. 241; Żuławski powiadomił w dniu 2 października listownie premiera Osóbkę-Morawskiego o zaistniałym fakcie.

³⁸ Ibid., s. 241 - 242.

Dzień 4 listopada stanowił istotną datę dla przyszłych wyborów jeszcze z jednego względu. Rada Naczelna PPS podjęła wówczas uchwałę głoszącą, że „PPS stojąc na stanowisku konieczności uzgodnienia taktyki wyborczej z bratnią PPR wysuwa inicjatywę stworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, stojących na platformie Rządu Jedności Narodowej”³⁹. Faktycznie propozycję stworzenia bloku wyborczego wysunął Gomułka na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS 28 września⁴⁰. W dniu 5 grudnia przedstawiciele kierownictwa PPS zaproponowali przywódcom PSL przystąpienie ich stronnictwa do bloku wyborczego. Na posiedzeniu w dniu następnym Prezydium NKW PSL ustaliło, że decyzję w tej kwestii będzie mógł podjąć kongres PSL⁴¹.

Już w telegramie z 13 listopada Bliss-Lane donosił centrali o „trendzie w kierunku jednej listy wyborczej”. Cavendish-Bentinck 14 listopada doradzał zaś Foreign Office, aby nie występować z oświadczeniami wobec TRzJN w obronie narodowej demokracji, ponieważ „była związana z elementami faszystowskimi oraz w swych poglądach antyrosyjskich” oraz PPSD, gdyż ma ona „małe znaczenie ze względu na zły stan zdrowia Żuławskiego”. Argumentacja ambasadora brytyjskiego, wątpliwa pod względem merytorycznym, nie przypadła Bliss-Lane’owi do gustu z powodów zasadniczych. Uznał on, że ograniczenie liczebności partii pozostaje w sprzeczności z duchem porozumienia jałtańskiego i rozmów moskiewskich z czerwca 1945 r., prowadzących do utworzenia TRzJN. Jeśliby — jego zdaniem — mocarstwa anglosaskie zgodziły się na wykluczenie partii politycznych tylko dlatego, że uważają ich dopuszczenie do życia publicznego za „nierozsądne z politycznego punktu widzenia”, spotykałyby się „z takim samym zarzutem, jaki jest obecnie wysuwany przeciwko rządowi polskiemu, że nie pozwala partiom demokratycznym uczestniczyć w wyborach”. Bliss-Lane przekonał Cavendish-Bentincka, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania powinny skonsultować się na temat możliwości wystąpienia z protestem do władz warszawskich, jeśliby nie udało im się dla tej akcji pozyskać trzeciego sygnatariusza porozumień jałtańskich — Związku Radzieckiego. Obaj ambasadorowie wysłali odpowiednie rekomendacje do swoich central. Telegram Bliss-Lane’a został nadany w dniu 16 listopada⁴².

Odpowiedź Byrnesa z dnia 1 grudnia była negatywna, mimo że Departament Stanu „w zasadzie” nie był zwolennikiem „ograniczania po-

³⁹ Centralne Archiwum Partyjne (dalej CAP), z. PPS, Rada Naczelna, 4 XI 1945, sygn. 235/II-5.

⁴⁰ *Protokół wspólnego posiedzenia CKW PPS i KC PPR, odbytego w Warszawie 28 września 1945 r.*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 7, op. cit., s. 181.

⁴¹ *Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1948. Dokumenty z dziejów niezależnego ruchu ludowego w Polsce*. Przygotował do druku W. Bartoszewski (dalej: Bartoszewski), Warszawa 1981, s. 44; T. Marczak, *U źródeł referendum z 30 czerwca 1946 roku*, „Dzieje Najnowsze”, 1981, t. 3, s. 156.

⁴² FRUS, 1945, vol. IV, Europe, op. cit., s. 413, s. 417-418.

litycznej aktywności w Polsce” oraz przeciwstawiał się „wszelkim próbom ustanowienia systemu jednolitego frontu partii”. Ambasada brytyjska w Waszyngtonie została poinformowana, że Stany Zjednoczone nie zamierzają wystąpić z protestem. Foreign Office, przychylając się do stanowiska amerykańskiego, dorzucało argument, iż ograniczenie liczby partii w Polsce może wyjść tylko na korzyść PSL. Jak powiadomiono stronę amerykańską, Mikołajczyk w rozmowie z Cavendish-Bentinckiem „nie był szczególnie zaniepokojony dekretem ograniczającym liczbę partii do sześciu” i wyrażał obawy, że wszelkie kroki mające na celu reaktywowanie stronnictwa narodowo-demokratycznego mogą być interpretowane jako „antyradzieckie posunięcie”⁴³.

Bliss-Lane jednak nie ustępował, mając poparcie Cavendish-Bentincka, który zapowiedział, że będzie się starał uzyskać pozwolenie Foreign Office na ustny protest⁴⁴. Ambasador brytyjski nie zdołał prawdopodobnie zmienić instrukcji swojej centrali⁴⁵. Jego amerykański kolega argumentując, że ograniczenie liczby partii ułatwi utworzenie bloku wyborczego, któremu Departament Stanu jest przeciwny, zdobył w końcu aprobatę podsekretarza stanu Deana Achesona na wystąpienie z ustnym oświadczeniem wobec Bieruta, gdyby Mikołajczyk nie był temu przeciwny⁴⁶.

Podczas rozmowy z Bliss-Lane’em polski wicepremier wyraził rzeczywiste obawę, że w wypadku cofnięcia na skutek protestu ambasadorów anglosaskich odnośnej uchwały przez Prezydium KRN powstanie duża liczba partii, które mogłyby odciągnąć klientelę wyborczą od PSL. Mikołajczyk nie oponował jednak, gdy Bliss-Lane mimo to zapowiedział złożenie Bierutowi ustnego protestu przed najbliższą sesją KRN. Nastąpiło to w dniu 21 grudnia. Ambasador amerykański oświadczył, że zgodnie z instrukcją Departamentu Stanu musi wyrazić opinię, iż KRN postąpiła wbrew „literze i duchowi decyzji jałtańskiej”. Wymowę wypowiedzi Bliss-Lane’a osłabiała jednak stwierdzenie, zalecone mu przez Achesona, że stanowisko amerykańskie odnosi się „raczej do zasady” niż do „jakiejś konkretnej partii”. Bierut mógł więc odpowiedzieć, że Żuławski zgodził się wstąpić w szeregi PPS oraz że nie ma żadnych podań o legalizacji partii politycznych. Zatem, jego zdaniem, rząd USA został wprowadzony w błąd⁴⁷. I tym razem okazało się więc, że zabiegi dyplomatyczne mocarstw anglosaskich nie są w stanie zmienić biegu wydarzeń w Polsce. W tym ostatnim wypadku do nieskuteczności wystą-

⁴³ Ibid., s. 425 - 426, s. 430 - 431.

⁴⁴ Ibid., s. 427.

⁴⁵ W *Annual Report...*, op. cit., nie ma najmniejszej wzmianki o interwencji Cavendish-Bentincka w tej kwestii u Bieruta.

⁴⁶ FRUS, 1945, vol. IV, Europe, op. cit., s. 430 - 431.

⁴⁷ Ibid., s. 434 - 435, s. 430; K. Kersten, op. cit., s. 145, w organie PPS „Robotniku” ukazał się 23 grudnia apel Żuławskiego pt. *Wzywam do szeregów jednolitej PPS*.

pienia amerykańskiego przyczynił się dodatkowo powolny tryb podejmowania odnośnej decyzji. Wydaje się też, że pewną rolę odegrała małośćkowość Mikołajczyka, który jak gdyby chwilowo zapomniał, że podważanie generalnych zasad niesie ze sobą na przyszłość poważne niebezpieczeństwo dla PSL.

Pod koniec grudnia udało się Mikołajczykowi uzyskać zgodę na wprowadzenie do KRN dwudziestu sześciu działaczy PSL. W sumie więc wraz z byłymi członkami SL, którzy przyłączyli się do stronnictwa Mikołajczyka, zasiadało ich w Radzie pięćdziesięciu jeden. Przedstawiciele PSL nie otrzymali więc jednej trzeciej mandatów, tak jak przewidywało to porozumienie zawarte przez Władysława Kiernika w czerwcu 1945 r. w Moskwie. W wypadku wprowadzenia w życie ustaleń moskiewskich PSL posiadałoby nie mniej niż 145 swych członków w organie sprawującym funkcję tymczasowego parlamentu ⁴⁸.

W stosunku do działaczy PSL Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego rozwinęło działalność, której efekty stały się wkrótce znane poza granicami Polski. Ofiarami morderstw na tle politycznym padali nawet członkowie najwyższych władz stronnictwa. We wrześniu zaginął Władysław Kojder, wchodzący w skład NKW PSL. W grudniu zastrzelono w Łodzi Bolesława Ścibiorka, sekretarza naczelnego NKW PSL. W dniu 13 grudnia na posiedzeniu rządu wicepremier Mikołajczyk zarządził powołania specjalnej komisji „dla zbadania całokształtu sprawy bezpieczeństwa życia i mienia obywateli”. W obronie MBP wystąpili wówczas minister tego resortu Stanisław Radkiewicz oraz wicepremier Władysław Gomułka, utracając wniosek Mikołajczyka. Ambasadorowie mocarstw anglosaskich informowali swoje centrale o terrorze wobec członków PSL ⁴⁹.

Na posiedzeniu NKW PSL w dniach 3 i 4 stycznia 1946 r. ustalono, że na zbliżającym się kongresie należy zaproponować odłożenie decyzji w sprawie ewentualnego przystąpienia do bloku wyborczego do następnego nadzwyczajnego kongresu lub, w przypadku trudności związanych z jego zwołaniem, upoważnienie Rady Naczelnej do rozstrzygnięcia kwestii ⁵⁰. Kongres PSL, obradujący w Warszawie w dniach od 19 do 22 stycznia, podjął taką uchwałę. Wypowiedzenie się w sprawie jednej listy wyborczej uzależniał jednak od ogłoszenia terminu wyborów ⁵¹. W dniu 31 stycznia CKW PPS uchwalił na wniosek sekretarza generalnego PPS Józefa Cyrankiewicza rezolucję domagającą się od PSL „jas-

⁴⁸ M. Łatyński, op. cit., s. 199 - 200.

⁴⁹ *Rewolucja w zaciszu gabinetów. Protokoły posiedzeń rady ministrów Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej*, „Tygodnik Demokratyczny”, 10 VII 1988 r.; por. M. Łatyński, op. cit., s. 200 - 201, autor wymienia błędnie datę 6 grudnia; T. Zenczykowski, op. cit., s. 195 - 196, s. 200 - 203.

⁵⁰ Bartoszewski, op. cit., s. 54.

⁵¹ R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945 - 1947*, Toronto 1983, s. 153; M. Łatyński, op. cit., s. 268.

nej decyzji najdalej do 1 marca br.”, a w wypadku jej nie uzyskania we wskazanym terminie uznającą, że stronnictwo Mikołajczyka odmówiło „pójścia we wspólnym bloku”. W rezolucji grożono, że „pociągnie to za sobą wszelkie konsekwencje walki politycznej, jaką trzeba będzie przeprowadzić z PSL na wszystkich odcinkach życia publicznego w najwyższym interesie utrzymania w Polsce za wszelką cenę władzy w rękach istotnie demokratycznych stronnictw”⁵².

Rozmowy między przedstawicielami PPR i PPS z jednej strony oraz PSL z drugiej w lutym 1946 r. zakończyły się fiaskiem. W liście NKW PSL do KC PPR i CKW PPS z dnia 22 lutego odrzucono możliwość przyjęcia 20% miejsc w przyszłym sejmie. Zamiast jednak negatywnego ustosunkowania się do samego pomysłu rozdzielenia z góry mandatów ze względu na nadanie w takim wypadku wyborom charakteru czysto formalnego, zaproponowano przyznanie „reprezentacji wsi” około 75% miejsc poselskich. Popelniono też drugi błąd taktyczny, występując z pomysłem zasięgnięcia „opinii obywateli na temat zmian konstytucyjnych przez referendum ludowe na podstawie ustalonych i umówionych pytań, pomiędzy którymi powinno znaleźć się pytanie odnośnie do istnienia Senatu RP”⁵³. Przywódcy PPR i PPS zdołali w przyszłości projekt ludowców zaadaptować do swoich potrzeb, odsuwając termin wyborów pod pretekstem przeprowadzenia najpierw referendum ludowego⁵⁴.

W dniu 23 lutego na posiedzeniu sekretariatu PPR została przyjęta zaproponowana przez Romana Zambrowskiego linia postępowania wobec PSL. Miała polegać na podsycaniu nastrojów opozycyjnych w stronnictwie wobec jego kierownictwa, usuwaniu przedstawicieli PSL z administracji terenowej i centralnej oraz ograniczeniu działalności wydawniczej ludowców, wykorzystując w tym celu cenzurę. Odrzucono jednak możliwość usunięcia PSL-owskich ministrów z rządu, czego zaczął już obawiać się Mikołajczyk ze względu „na pewne komplikacje natury międzynarodowej”⁵⁵. Przywódcy komunistyczni liczyli się bowiem nadal z postawą Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Miesiąc wcześniej w dniu 23 stycznia Bevin odpowiadając na zadane mu w Izbie Gmin pytanie przyznał, że jest „poważnie zaniepokojony” z powodu „politycznych morderstw, które zdarzyły się w różnych częściach Polski w ostatnich tygodniach, w okolicznościach, które w wielu wypadkach zdają się wskazywać na współdziałanie polskiej policji bezpieczeństwa”. „Uważam to za konieczne — oświadczył brytyjski

⁵² *Protokoły Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS (listopad 1945 — styczeń 1946)*, „Z pola walki”, nr 3-4, 1983, s. 239-240.

⁵³ *Protokoły rozmów w sprawie bloku wyborczego między przedstawicielami PPR i PPS oraz PSL w lutym 1946 r.*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 9, Warszawa 1984, s. 229-230.

⁵⁴ T. Marczał, op. cit., s. 161-162, wypowiedź Zambrowskiego na posiedzeniu sekretariatu KC PPR w dniu 21 marca.

⁵⁵ *Ibid.*, s. 158-160.

minister — aby polski rząd tymczasowy natychmiast położył kres tym zbrodniom celem stworzenia warunków dla wolnych i nieskrępowanych wyborów, które odbyłyby się tak szybko jak to możliwe, zgodnie z decyzjami krymskimi”⁵⁶. Wypowiedź Bevina wzbudziła entuzjazm senatora Arthura Vandenberg, członka delegacji amerykańskiej na sesję ONZ, odbywającą się wówczas w Londynie⁵⁷. Vandenberg, który swój mandat do Senatu USA zawdzięczał głosom Amerykanów polskiego pochodzenia, wywarł presję na Byrnese w kierunku wydania analogicznego oświadczenia⁵⁸. Sekretarz stanu, aczkolwiek bez większego entuzjazmu, czuł się zmuszony zabrać głos publicznie w dniu 31 stycznia. Wyraził „żał”, że „polska policja bezpieczeństwa wydaje się być zamieszana” w morderstwa na tle politycznym. Dał też polecenie ambasadzie amerykańskiej w Warszawie, aby poinformowała TRzJN, iż „mamy zaufanie do tego rządu, że podejmie niezbędne kroki dla zapewnienia wolności i bezpieczeństwa, które są konieczne dla pomyślnego przeprowadzenia wolnych wyborów”⁵⁹. Vandenberg uznał, że mało stanowczy ton wypowiedzi Byrnese w porównaniu ze zdecydowanym głosem Bevina świadczył o tym, iż amerykański sekretarz stanu wydał oświadczenie jedynie „pro forma”⁶⁰.

Władze w Warszawie, według Mikołajczyka, miały nadzieję, że Byrnes w ogóle nie pójdzie w ślady Bevina⁶¹. W każdym razie Brytyjczyków uważano za inicjatorów kłopotów TRzJN na forum międzynarodowym. Zdecydowano więc przejąć inicjatywę w swoje ręce, aby ograniczyć aktywność brytyjską w sprawie wyborów w Polsce. Mimo że przed dniem 22 stycznia, tj. datą posiedzenia rządu brytyjskiego, Bevin otrzymał od TRzJN długo oczekiwane oświadczenie, precyzyjnie formułujące warunki, które miały być zaoferowane członkom PSZ po powrocie do kraju⁶², perspektywa odesłania żołnierzy do Polski wkrótce rozwinęła się. W dniu 14 lutego ambasada brytyjska w Warszawie otrzymała bowiem notę, w której komunikowano, że „z dniem dzisiejszym polskie jednostki lądowe, morskie i powietrzne za granicą nie mogą być nadal uważane za jednostki Wojska Polskiego”. Domagano się niezwłocznego ich rozwiązania oraz zapowiadano, że „oficerowie i żołnierze byłych oddziałów polskich będą mogli powrócić do kraju po indywidualnym zgłoszeniu się do konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej”⁶³. Prawie jed-

⁵⁶ FRUS, 1946, vol. VI, *Eastern Europe, The Soviet Union*, Washington 1969, s. 390.

⁵⁷ *The Private Papers of Senator Vandenberg*. Ed. by Arthur H. Vandenberg, Jr. with the collaboration of Joe Alex Morris, Boston 1952, s. 244.

⁵⁸ FRUS, 1946, vol. VI, *Eastern Europe*, op. cit., s. 387 - 391.

⁵⁹ „The Department of State Bulletin” nr 345, 10 II 1946, s. 209.

⁶⁰ H. Vandenberg, op. cit., s. 244.

⁶¹ FRUS, 1946, vol. VI, *Eastern Europe*, op. cit., s. 395 - 396.

⁶² PRO, CAB 128(5), CM(46), 7-th Conclusions, 22 I 1946; J. Kuropieska, *Misja w Londynie*, Warszawa 1981, s. 187 - 190.

⁶³ *Ibid.*, s. 362 - 366, s. 155; por. E. Reale, *Raporty, Polska 1945 - 1946*, Paryż 1968, s. 147 - 151.

nocześnie w dniu 15 lutego skierowane zostało do sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lee memorandum jugosłowiańskie, w którym utrzymywano, że II Korpus gen. Władysława Andersa, przebywający we Włoszech, stanowi „zagrożenie dla pokoju i porządku na granicy jugosłowiańsko-włoskiej”. Zmusiło to Bevina do rozesłania członkom Rady Bezpieczeństwa pisemnych wyjaśnień, odrzucających oskarżenia jugosłowiańskie. Brytyjskiemu ministrowi udało się w ten sposób uniknąć wniesienia kwestii PSZ pod obrady tego ciała⁶⁴.

Kłopoty, w jakich nagle znalazła się Wielka Brytania w połowie lutego, przyczyniały się przynajmniej chwilowo do przyjęcia przez jej dyplomację postawy defensywnej. Kluczowe jednak znaczenie dla osłabienia ostrza polityki brytyjskiej wobec TRzJN miała nieco wcześniejsza rozmowa w dniu 9 lutego między Bevinem a wiceministrem spraw zagranicznych w TRzJN Zygmuntem Modzelewskim. Bevin nie poruszył w niej kwestii bloku wyborczego mimo sugestii swego zastępcy Orme'a Sargenta, iż należy dać wyraz niezadowoleniu z tworzenia koalicji partii przed wyborami, a nie po ogłoszeniu ich wyników. Inicjatywę w dyskusji utrzymał Modzelewski, zarzucając brytyjskiemu ministrowi między innymi to, że uprawia politykę faworyzowania PSL zamiast jednakowego ustosunkowania się do wszystkich partii w Polsce. Jako przykład podał wystąpienie Bevina w Izbie Gmin w dniu 23 stycznia, które nazwał „atakami na polski rząd tymczasowy oraz deklaracją poparcia dla jednej partii”⁶⁵.

Przypuszczalnie na Bevinie zrobiło również wrażenie twierdzenie Modzelewskiego, że „Polska nie życzy sobie stać się pionkiem w politycznej grze między wielkimi mocarstwami” i że wprawdzie „przyjaźń z Rosją Radziecką jest głównym punktem polskiej polityki, ale to nie wyklucza przyjaźni z innymi krajami”. W każdym razie brytyjski minister zaprzeczył, aby popierał jedną partię⁶⁶. Po spotkaniu zaś skierował do Foreign Office instrukcję, nakazującą zrewidowanie polityki brytyjskiej wobec wewnętrznych spraw polskich. Zaczął bowiem dochodzić do wniosku, że należy zastanowić się, „czy nie polegamy za bardzo jedynie na Mikołajczyku lub nie zachęcamy go w takich sprawach, jak kwestia jednej listy wyborczej do przyjmowania stanowiska przesadnie bezkompromisowego, za konsekwencje którego będziemy później obwiniani”⁶⁷.

⁶⁴ PRO, CAB 128(5), CM(46), 16-th Conclusions, 18 II 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 399; Warszawskie MZS pragnęło również usunięcia II Korpusu z Włoch i przeniesienia go do Wielkiej Brytanii, por. E. Reale, op. cit., s. 145 - 146, s. 188 - 189.

⁶⁵ PRO, FO-371, t 56354, N 1973/1/55, plan tematów do poruszenia w rozmowie z Modzelewskim pióra Allena z dopiskiem Sargenta, 8 II 1946; pismo Bevina do Cavendish-Bentincka, 13 II 1946.

⁶⁶ Ibid.

⁶⁷ Ibid., t 56434, N 2093/34/55, pismo Sargenta do Cavendish-Bentincka, 12 II 1946.

Praktyczne skutki nowego podejścia Bevina nie dały długo na siebie czekać. W dniu 12 lutego Sargent poinformował Cavendish-Bentincka, że sugestia ambasadora, aby Bevin wypowiedział się w parlamencie na temat bloku wyborczego forsowanego przez PPR w Polsce nie będzie zrealizowana. W ten sposób została odrzucona prośba Mikołajczyka sprzed 26 stycznia o poinformowanie przez rząd brytyjski władz w Warszawie o negatywnym stanowisku w tej kwestii⁶⁸. Ponadto ambasador brytyjski zachwiał się w swoich dotychczasowych przekonaniach, dając w liście do Sargenta z dnia 26 lutego wyraz obawom, że w wypadku porażki Mikołajczyka spowodowanej odłożeniem wyborów na czas nieokreślony lub przeprowadzeniem wyborów, które nie byłyby „wolne i nieskrępowane”, „znależlibyśmy się w bardzo trudnej sytuacji wobec każdego rządu polskiego mającego władzę”⁶⁹.

Tymczasem Mikołajczyk zaczął wykazywać coraz większe podenerwowanie rozwojem sytuacji w Polsce. W dniu 17 lutego polski wicepremier w rozmowie z amerykańskim chargé d'affaires Geraldem Keithem wystąpił z postulatem opublikowania przez rząd amerykański oświadczenia, że wprowadzenie jednej listy wyborczej nie byłoby zgodne z rodzajem wyborów przewidywanych przez porozumienie jałtańskie. Pragnąc skłonić Amerykanów do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska, informował Keitha o planowanym przez PPR wewnętrznym zamachu stanu, który miał się zakończyć usunięciem PSL-owskich ministrów z rządu. Zmusiłoby to mocarstwa anglosaskie do protestu i zerwania stosunków dyplomatycznych z władzami w Warszawie ze względu na pogwałcenie deklaracji jałtańskiej dotyczącej Polski⁷⁰.

Wydaje się, że Mikołajczyk wierzył w pogłoski o przygotowanym coup d'état, a zatem nie wprowadzał celowo w błąd przedstawiciela ambasady amerykańskiej. Do Cavendish-Bentincka zwrócił się przed dniem 26 lutego z ponowną prośbą o wydanie publicznego oświadczenia, że wybory z jednej listy nie byłyby „wolne i nieskrępowane”, jak to przewidywało porozumienie jałtańskie. Zarysowany przez Mikołajczyka stan walki politycznej w Polsce wzmocniał datujące się od czasu rozmowy z Modzelewskim obawy Bevina przed wmanewrowaniem Wielkiej Brytanii w sytuację, z której nie byłoby innego wyjścia poza zlikwidowaniem przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie. Na to jednak Brytyjczycy nie mogli sobie pozwolić ze względu na wiele nieuregulowanych spraw, wymagających kontaktów z władzami w Polsce⁷¹.

Z poleceniem Bevina brytyjski chargé d'affaires w Waszyngtonie John Balfour zwrócił się do Byrnesa 26 lutego z sugestią, aby publicz-

⁶⁸ Ibid.

⁶⁹ Ibid., t 56435, N 2912/34/55, pismo Cavendish-Bentincka do Sargenta, 26 II 1946.

⁷⁰ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 395 - 398.

⁷¹ Ibid., s. 404 - 406; PRO, FO-371, t 56434, N 2093/34/55, pismo Sargenta do Cavendish-Bentincka, op. cit.

nie nie występował przeciw blokowi wyborczemu. Sekretarz stanu zgodził się z brytyjską argumentacją, że byłoby pożyteczne wydanie jedynie ogólnikowego oświadczenia, zachęcającego TRzJN do przeprowadzenia wyborów. Bevin kilka dni wcześniej, 20 lutego powiedział w Izbie Gmin, że jeśli postanowienia jałtańskie oraz zapewnienia Bieruta w Poczdamie „zostaną dokładnie wypełnione, zorganizowanie nadzoru nad wyborami przez komisję międzynarodową wydaje się zbędne”⁷². Praktycznie więc uchylał się od brania odpowiedzialności za ich przeprowadzenie w Polsce.

W Foreign Office tłumaczono niechęć do wydawania oświadczenia w sprawie bloku wyborczego możliwością przyłączenia się w końcu do niego PSL. Była to racjonalizacja wynikająca z próby zrewidowania na polecenie Bevina polityki brytyjskiej wobec wewnętrznych spraw Polski, podbudowana jedynie tym, że Władysław Kiernik z Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL skłaniał się w kierunku przyjęcia koncepcji bloku⁷³. Bliss-Lane po spotkaniu z Mikołajczykiem w dniu 25 lutego nie miał wątpliwości, że jego rozmówca nie zamierza porzucić się w tej kwestii z przywódcami PPR. Do braku reakcji mocarstw anglosaskich w sprawie jednej listy wyborczej przyczyniła się jednak w pewnej mierze również postawa samego wicepremiera. Mikołajczyk doszedł bowiem do wniosku, że kierownictwo PPR zrezygnowało z planu wewnętrznego zamachu stanu. Uznał więc, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania powinny powstrzymać się z wydawaniem jakiegokolwiek oświadczenia do chwili ewentualnego wykluczenia ministrów PSL-owskich z TRzJN. Bliss-Lane przyjął punkt widzenia Mikołajczyka. Na pytanie Departamentu Stanu z dnia 27 lutego odpowiedział 1 marca, że na razie należy zrezygnować z publicznego zabierania głosu⁷⁴.

Na początku marca Bevin zrezygnował jednak z próby przeorientowania dotychczasowej polityki brytyjskiej wobec władz w Warszawie. Dał się przekonać przed 6 marca Sargentowi i Denisowi Allenowi z departamentu północnego Foreign Office, iż należy nadal popierać Mikołajczyka, gdyż podstawowym celem Wielkiej Brytanii powinno być „osłabienie komunistycznego panowania w Polsce”. Sargent informując 13 marca Cavendish-Bentincka o podjętej w Londynie decyzji wyjaśniał, że oskarżenia radzieckie pod adresem Wielkiej Brytanii, jako siły przewodzącej socjaldemokracji w Europie, „wzmocniły argument za tym rozstrzygnięciem”. Zdaniem Sargenta, żadne manewry ze strony dypl-

⁷² FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 404 - 406.

⁷³ PRO, FO-371, t 56434, N 2093/34/55, pismo Sargenta do Cavendish-Bentincka, op. cit.

⁷⁴ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 406 - 408; por. FO-688, t 33, notatka Hankey'a z rozmowy z Mikołajczykiem, 8 III 1946.

macji brytyjskiej nie są w stanie przekreślić opinii komunistów, iż polityka brytyjska jest „zasadniczo wobec nich wroga”⁷⁵.

Zakończył się więc krótki okres wątpliwości Bevina, czy powinien kontynuować linię polityczną przyjętą wobec Polski na konferencji poczdamskiej. Wahania ministra spowodowane zostały również chyba i tym, że Wielkiej Brytanii nie udało się wyegzekwować przeprowadzenia wyborów zapowiadanych przez Bieruta w Poczdamie na początek 1946 r. Być może Bevin nie cofnąłby się z drogi, na którą pragnął wkroczyć po spotkaniu z Modzelewskim, gdyby TRzJN nie wysłał wspomnianej noty z 14 lutego w sprawie PSZ. Decyzja o jej wystosowaniu zapadła w Warszawie bez wiedzy wiceministra, który został tym faktem zaskoczony. Nie zależało mu bowiem w danym momencie na zastrzaniu stosunków z Bevinem, ale na pozyskaniu go dla idei traktowania TRzJN jako niezależnego partnera⁷⁶. Modzelewski był o krok od wprowadzenia w życie swego zamiaru. Tym razem w odróżnieniu od jesieni 1945 r. taktyka władz w Warszawie okazała się nieskuteczna.

Ambasador amerykański Bliss-Lane coraz bardziej pesymistycznie spoglądał na bieg wypadków w Polsce. W liście z dnia 1 marca do H. Freemana Matthews, dyrektora wydziału europejskiego w Departamencie Stanu, stwierdzał bez ogródek, że „wolne i nieskrępowane wybory” nie odbędą się w Polsce, a szanse Mikołajczyka na wyborcze zwycięstwo oceniał jako „praktycznie równe zeru”. Zdaniem Bliss-Lane’a „wraz z wycofaniem większej części naszych sił zbrojnych z Europy utraciliśmy jeden z niewielu skutecznych argumentów w stosunku do takiego mocarstwa jak ZSRR”⁷⁷. Ambasador przyjmując założenie, że Stany Zjednoczone są bezsilne wobec polityki PPR w Polsce wykazywał w marcu i kwietniu brak zdecydowania. Z jednej strony domagał się od centrali stanowczych kroków, z drugiej zaś wyraźnie je przyhamowywał, gdy miało już dojść do realizacji konkretnych posunięć.

W dniu 14 marca Bliss-Lane przekonał Cavendish-Bentincka, że obaj powinni złożyć protest w postaci identycznych not, w których wskazywaliby, iż „przeprowadzenie wolnych wyborów jest niemożliwe ze względu na środki represyjne stosowane przez rząd wobec swobodnego wyrażania opinii”⁷⁸. Ambasador amerykański otrzymawszy w dniu 19 marca informację od Mikołajczyka, że Bierut usunął członka PSL Tadeusza Kapelińskiego ze stanowiska kierownika Ministerstwa Poczty i Telegrafów uznał ten fakt za niebezpieczny precedens i zgodnie z su-

⁷⁵ PRO, FO-371, t 56435, N 2912/34/55, uwagi Warnera z 6 III 1946; pismo Sangenta do Cavendish-Bentincka, 13 III 1946.

⁷⁶ J. Kuropieska, op. cit., s. 155 - 156.

⁷⁷ A. Bliss-Lane, *I saw Poland Betrayed. An American Ambassador Reports to the American People*, Indianapolis, New York 1948, s. 193 - 196.

⁷⁸ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 413 - 414; PRO, FO-371, t 58505, N 3515/287/G55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 461, 14 III 1946.

gestią wicepremiera zażądał od Departamentu Stanu instrukcji, nakazującej mu wręczenie w warszawskim MSZ pisemnego protestu. W dniu 6 kwietnia Byrnes upoważnił Bliss-Lane'a do przygotowania noty. Zalecił równocześnie, aby ambasador zorientował się, jaki był zakres porozumień moskiewskich z czerwca 1945 r. odnośnie do proporcjonalnego uczestnictwa poszczególnych partii w TRzJN. Bliss-Lane miał przestudiować nie tylko amerykańskie zapisy pertraktacji w Moskwie, ale skonsultować się również w tej kwestii z Mikołajczykiem⁷⁹.

Departament Stanu szybko doszedł do wniosku, że nie zostało zawarte porozumienie, gwarantujące utrzymanie do momentu wyborów niezmienionego procentowego udziału poszczególnych partii w TRzJN. Konstatacja ta osłabiała argumenty na rzecz wystosowania noty w sprawie pozbawienia Kapelińskiego jego urzędu. Bliss-Lane po rozmowie z Cavendish-Bentinckiem radził centrali wstrzymanie się z akcją, tym bardziej że obaj ambasadorzy nie byli w stanie porozumieć się z Mikołajczykiem, wyraźnie chwilowo unikającym z nimi kontaktu⁸⁰. Wicepremier obawiał się najwidoczniej dalszych zarzutów ze strony przywódców PPR, że utrzymuje zbyt bliskie stosunki z przedstawicielami mocarstw anglosaskich⁸¹.

Amerykanie po niewczasie również zorientowali się, że Bierut w Poczdamie nie wymienił w swojej zapowiedzi przeprowadzenia wyborów żadnej konkretnej daty. Bliss-Lane został zaś 3 kwietnia poinformowany przez Modzelewskiego, że jest wątpliwe, by wybory miały miejsce przed wrześniem, natomiast 30 marca dowiedział się od Mikołajczyka o planowanym przez PPR i PPS referendum „celem — jak to wyjaśniał wicepremier — zastąpienia wyborów”⁸². W rzeczywistości chodziło jego inicjatorom o odsunięcie terminu wyborów, skoro PSL nie została pozyskana dla idei bloku wyborczego⁸³.

Informacje o zamiarze przeprowadzenia referendum zaniepokoiły poważnie Brytyjczyków. Bevin uznał nawet za stosowne przekazać Departamentowi Stanu przez chargé d'affaires Balfoura w dniu 16 kwietnia memoriał, datowany 12 kwietnia, w którym wyrażał obawy, że referendum może zostać wykorzystane jako usprawiedliwienie dla zaniechania wyborów. Minister przyznawał, że rząd jego nie dysponuje ważnymi środkami nacisku na TRzJN, choć wskazywał, iż dla celu wywarcia presji mogłoby być użyteczne odroczenie ratyfikacji negocjowanego porozumienia finansowego z władzami w Warszawie. Wiązałoby się to z dalszym przetrzymaniem złota Banku Polskiego, zdeponowanego w Londynie. Bevin sugerował Amerykanom, że mogliby wykorzystać inny będący w ich posiadaniu środek nacisku, a mianowicie powstrzy-

⁷⁹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 414 - 415, s. 419.

⁸⁰ Ibid., s. 420, s. 424 - 425.

⁸¹ Por. Bartoszewski, op. cit., s. 77.

⁸² FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 417 - 418.

⁸³ T. Marczak, op. cit., s. 161.

mać się z udzielaniem kredytów oraz publicznie wyjaśnić powody, dla których zdecydowali się na ten krok. Oba rządy anglosaskie powinny zażądać niezwłocznego ogłoszenia daty wyborów oraz tekstu ordynacji wyborczej. W notach skierowanych do TRzJN znalazłby się również protest w sprawie usunięcia Kapelińskiego ze stanowiska ministerialnego, nie zastąpienie zmarłego Witosa innym członkiem PSL w Prezydium KRN oraz żądanie zniesienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i podporządkowania jego służb Ministerstwu Administracji Publicznej, kierowanemu przez Kiernika. Bevin stał na stanowisku, że ewentualny zarzut, iż kwestia rozwiązania MBP wykracza poza ramy porozumienia moskiewskiego można odeprzeć kontrargumentem o niestosowaniu się TRzJN do tego samego porozumienia. Amerykańscy rozmówcy Balfoura odrzucili jednak ewentualność interwencji w sprawie MBP. Podsekretarz stanu Dean Acheson obiecał jednak podjęcie odpowiedniej akcji po uprzednim otrzymaniu rekomendacji od Bliss-Lane'a⁸⁴.

Ambasador amerykański w liście z dnia 16 kwietnia poprosił Byrnesa o przysłanie mu projektu noty, którą wręczyłby w MSZ przed otwarciem sesji KRN w dniu 26 kwietnia. Podobnie jak Acheson uważał, że podnoszenie problemu dalszego istnienia MBP spotkałoby się z zarzutem ingerowania w wewnętrzne sprawy Polski i byłoby nieskuteczne. Tak jak i Bevin wypowiadał się przeciwko przyznawaniu TRzJN kredytów. Bliss-Lane zwracał również uwagę na fakt, że Wielka Brytania ma mocniejsze podstawy, by interweniować w sprawie terminu wyborów, ponieważ Bevin otrzymał od Bieruta szczególne zapewnienia w Poczdamie. Pośrednio więc przyznawał, że dyplomacja amerykańska nie interesowała się kwestią wyborów podczas konferencji poczdamskiej. Nawet gdy uważał za wskazane poruszyć sprawę wprowadzenia do Prezydium KRN członka PSL na miejsce zmarłego Witosa wyrażał wątpliwość, czy w czerwcu 1945 r. ustalono w Moskwie termin wymagany dla dokonania uzupełnień składu tego ciała. Po przestudiowaniu zapisów rozmów moskiewskich stwierdzał zdecydowanie, że podczas ich trwania nie osiągnięto porozumienia dotyczącego proporcjonalnego udziału przedstawicieli poszczególnych partii w TRzJN. Choć więc nadal był zwolennikiem protestu w sprawie zwolnienia Kapelińskiego ze stanowiska, dawał do zrozumienia, że podstawy pretensji amerykańskich pozostają kruche. Bliss-Lane uświadamiał swoim zwierzchnikom fakt, że dyplomacja Stanów Zjednoczonych w sumie niewiele może zdziałać, gdyż wtedy, gdy ważyły się losy przyszłego ustroju Polski, nie wykazywała dostatecznej aktywności. W oddzielnej depeszy z tego samego dnia, która od razu dotarła do Departamentu Stanu, stwierdzał, że nie wierzy w efektywność amerykańskiej interwencji ze względu na niemożność wpłynięcia USA na politykę ZSRR⁸⁵.

⁸⁴ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 420 - 424.

⁸⁵ Ibid., s. 425 - 428.

Departament Stanu wykorzystał brak zdecydowania Bliss-Lane'a. Już od lutego nosił się z zamiarem przyznania władzom w Warszawie pożyczki w sumie 40 mln dolarów z Banku Eksportowo-Importowego na zakup lokomotyw i węglarek. Umożliwiałyby Polsce dostarczanie węgla dla zachodniej Europy. Ponadto zamierzano przyznać kwotę dochodzącą do 50 mln dolarów z nadwyżek materiałów wojskowych, które ze względu na finansowe interesy USA należało jak najszybciej upłynnić. Byrnesowi na rękę była również interwencja ministra pracy i opieki społecznej Stanisława Stańczyka. W dniu 11 kwietnia zaproponował on swemu rozmówcy, aby zrezygnował z umieszczenia w nocie amerykańskiej, którą oficjalnie rząd w Warszawie musiałby zaakceptować, warunku politycznego związanego ze zgodą USA na kredyty. Stańczyk podsunął też pomysł, aby Stany Zjednoczone zadowolily się tylko wyliczeniem w nocie warunków ekonomicznych oraz oddzielną deklaracją ze strony TRzJN dotyczącą wyborów. Toteż instrukcja, którą otrzymał Bliss-Lane 16 kwietnia, sprowadzała się tylko do ustnego i piśmennego żądania wydania przez władze w Warszawie publicznej deklaracji, potwierdzającej intencję przeprowadzenia „wolnych i nieskrępowanych wyborów” w 1946 r.⁸⁶

Ambasador amerykański wykonał polecenie w dniu 19 kwietnia, a jego brytyjski kolega uczynił to 24 kwietnia. Ambitny plan Bevina nie został zrealizowany ze względu na stanowisko strony amerykańskiej. Cavendish-Bentinck dostosował treść swej noty do dokumentu wręczonego Modzelewskiemu przez Bliss-Lane'a. Osóbka-Morawski zadośćuczynił postulatowi anglosaskim, oświadczając w KRN 26 kwietnia, że wybory odbędą się na jesieni 1946 r., a referendum, będące „wstępnym krokiem do tych wyborów”, w dniu 30 czerwca. Postulat wiceprezesa PSL Stanisława Bańczyka, by termin wyborów został wyznaczony na dzień 28 lipca nie spotkał się z pozytywnym oddźwiękiem w KRN. W nocie ambasadora Oskara Langego z 24 kwietnia znalazło się ogólne stwierdzenie, że wybory zostaną przeprowadzone w tym roku, a pogłoski, że referendum ma zastąpić wybory są nieprawdziwe. Toteż Departament Stanu obwieścił w dniu 24 kwietnia wiadomość o przyznaniu TRzJN pożyczki w wysokości 90 mln dolarów. Bliss-Lane zareagował na decyzję podjętą w Waszyngtonie protestem, wystosowanym do Byrnesa w dniu 25 kwietnia. Pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie George Middleton przekazał zaś w Departamencie Stanu jeszcze w dniu 26 kwietnia treść telegramu Bevina wyrażającego „konsternację” z powodu decyzji Stanów Zjednoczonych w sprawie kredytów, wskazującej — jego zdaniem — na to, że „popieramy rząd polski kontrolowany przez komunistów i że nasza akcja nie zostanie zrozumiana przez demokratyczne elementy w Polsce”. Bevin sugerował,

⁸⁶ Ibid., s. 383, s. 393 - 395, s. 422 - 423, s. 428 - 429.

że rząd amerykański mógłby jeszcze wycofać się z zajętego stanowiska przynajmniej do chwili wyznaczenia przez władze w Polsce daty wyborów⁸⁷.

Niezależnie od rad brytyjskich Departament Stanu zawiesił wkrótce dostawy dla Polski z nadwyżek demobilu, znajdujących się w Europie. Informację tę przekazał na konferencji prasowej w dniu 10 maja pełniący obowiązki sekretarza stanu Acheson⁸⁸. Decyzję poprzedziły konsultacje Bliss-Lane'a z Byrnesem. Ambasador zdołał przekonać sekretarza stanu, że wobec niewywiązania się przez TRzJN z zobowiązania publikacji not wymienionych przy okazji przyznania Polsce kredytów oraz dostarczenia Stanom Zjednoczonym tekstów umów gospodarczych Polski z państwami trzecimi należy wstrzymać realizację pożyczki w sumie 50 mln dolarów. Jednocześnie Bank Eksportowo-Importowy, zgodnie z życzeniem Departamentu Stanu, zrezygnował chwilowo z podpisania umowy kredytowej w kwocie 40 mln dolarów. Bliss-Lane'owi udało się przeforsować swój punkt widzenia również ze względu na zatrzymanie przez cenzurę w Warszawie depešy korespondenta Associated Press, zawierającej tekst przemówienia Bańczyka na sesji KRN⁸⁹.

Władze w Warszawie już w dniu 12 maja opublikowały wspomniane noty. Wypowiedź wiceprezesa PSL dotarła również wkrótce do prasy amerykańskiej. W sprawie jednak przekazania treści umów handlowych Polski z państwami trzecimi Amerykanie natrafili na opór przedstawicieli TRzJN. Bliss-Lane, któremu Bierut odmówił spotkania, manifestując w ten sposób niezadowolenie z akcji czynników amerykańskich, po rozmowie z Osóbką-Morawskim w dniu 13 czerwca zarekomendował Departamentowi Stanu zmianę stanowiska. Premier TRzJN obiecał bowiem dostarczyć stronie amerykańskiej teksty polskich umów handlowych. W dniu 21 czerwca Bliss-Lane doradzał wznowienie dostaw nadwyżek materiałów wojskowych pod warunkiem wprowadzenia w życie zapowiedzi Osóbki-Morawskiego. Zdaniem ambasadora Departament Stanu powinien wydać oświadczenie 29 czerwca, tzn. w ostatnim momencie przed referendum przewidzianym na dzień następny. Wcześniejsze lub późniejsze podanie do publicznej wiadomości zmiany stanowiska amerykańskiego mogłoby bowiem zostać przez TRzJN wykorzystane dla celów propagandowych i zinterpretowane jako dowód aprobaty Stanów Zjednoczonych dla sposobu przeprowadzenia referendum lub akceptacji dla jego wyników⁹⁰.

Departament Stanu wydał jednak odpowiednie oświadczenie już w dniu 26 czerwca, nie czekając zresztą na dostarczenie mu tekstów

⁸⁷ Ibid., s. 429 - 431, 437, 440; M. Łatyński, op. cit., s. 283; „The Department of State Bulletin” nr 357, 5 V 1946, s. 761 - 773; Bliss-Lane, op. cit., s. 318 - 320; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 27 IV 1946.

⁸⁸ „The Department of State Bulletin” nr 366, 7 VII 1946, s. 33.

⁸⁹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 443 - 455.

⁹⁰ Ibid., s. 455 - 462.

polских umów gospodarczych. Tyle tylko, że ograniczył się do odweszenia dostaw z demobilu i nie wspomniał nic o możliwości podpisania umowy kredytowej z Bankiem Eksportowo-Importowym. Dopiero 9 sierpnia, po otrzymaniu tekstów umów gospodarczych Polski z państwami trzecimi, zapowiedział sfinalizowanie rozmów wokół pożyczki z Banku Eksportowo-Importowego. W niecałe dwa miesiące później, w dniu 2 października została podpisana odpowiednia umowa między barkiem amerykańskim a władzami w Warszawie⁹¹.

Postępowanie czynników amerykańskich oparte było wyłącznie na przesłankach natury ekonomicznej, mimo że zastępca szefa sekcji spraw wschodnioeuropejskich C. Burke Elbrick sugerował dyrektorowi wydziału europejskiego w Departamencie Stanu Matthewsowi możliwość wprowadzenia warunku politycznego do rozmów z przedstawicielami TRzJN⁹². Jednocześnie w Londynie odżyły nadzieje na pozyskanie dyplomacji Stanów Zjednoczonych dla idei zastosowania nacisku ekonomicznego dla uzyskania od TRzJN gwarancji przeprowadzenia „wolnych i nieskrępowanych” wyborów. Balfour zwrócił się ponownie do Achesona w dniu 20 maja z propozycją podjęcia przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię wspólnej akcji wobec władz w Warszawie. Polegałaby ona na wystąpieniu z oświadczeniami, w których zawarte byłyby postulaty z memorandum Bevina dla Departamentu Stanu z 12 kwietnia. Również tym razem radca ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie nie zdołał uzyskać zgody amerykańskiej na skoordynowane działanie dyplomacji angosaskich⁹³.

Polityka brytyjska wobec spraw polskich nie była całkowicie spójna. Bevin w dniu 21 maja poinformował dowódców PSZ o decyzji rządu brytyjskiego dotyczącej likwidacji polskich formacji wojskowych, walczących przy boku aliantów zachodnich na frontach drugiej wojny światowej. Miały one zostać przekształcone w Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia, stanowiący organizację służącą przygotowaniu żołnierzy do życia cywilnego. Wbrew stanowisku gen. Andersa brytyjski minister zrezygnował z użycia PSZ jako „narzędzia dyplomacji” dla przeprowadzenia przez TRzJN wyborów we właściwy sposób⁹⁴. Na posiedzeniu rządu brytyjskiego w dniu 20 maja Bevin nazwał II Korpus przebywający we Włoszech „armią najemną” oraz zapowiedział jego przeniesienie do Wielkiej Brytanii celem demobilizacji. Wyjaśnił, że dalszy pobyt w Italii oddziałów gen. Andersa utrudniałby mu rozmowy pod-

⁹¹ Ibid., s. 457, s. 466, 489 - 490; „The Department of State Bulletin” nr 366, 7 VII 1946, s. 33; nr 372, 18 VIII 1946, s. 335.

⁹² FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 455 - 456.

⁹³ Ibid., s. 452 - 455.

⁹⁴ W. Leitgeber, op. cit., s. 75 - 76; B. Łokaj, op. cit., s. 45 - 48; W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939 - 1946*, Londyn 1981, s. 373 - 374; S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939 - 1946*, Londyn 1972, s. 303 - 304; por. M. Kukiel, *Polskie Siły Zbrojne po zakończeniu wojny*, „Przegl. Polski”, 1, stycznia 1947, s. 5 - 9.

czas Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych na temat traktatu pokojowego z Włochami⁹⁵.

Trzy dni później Brytyjczycy zażądali od wiceadmirała Jerzego Świrskiego wydania im polskich okrętów wojennych ORP „Błyskawicy”, ORP „Burzy” i ORP „Wilka”. Już w dniu 28 maja ORP „Błyskawica” został przekazany admiralicji brytyjskiej. Władze brytyjskie zdecydowały się na ten krok, chociaż w Foreign Office nadal rozważano możliwość oddania okrętów wojennych dopiero po wyborach w Polsce i uczyńnięcia z tej kwestii środka nacisku na władze w Warszawie⁹⁶.

Postawa brytyjska w sprawie zawarcia z TRzJN umowy finansowej początkowo również zdawała się zapowiadać krok w kierunku zaspokojenia dążeń władz w Warszawie. W nocy z dnia 23 kwietnia dyrektor departamentu północnego w Foreign Office Robert Hankey poinformował polskiego ambasadora Henryka Strassburgera, że władze brytyjskie gotowe są zaakceptować lutową propozycję Modzelewskiego zaliczenia w poczet długów polskich zaciągniętych podczas wojny 3 mln funtów w złocie z ogólnej sumy 7 mln funtów w złocie, zdeponowanych w Wielkiej Brytanii. Po podpisaniu umowy finansowej pozostałe polskie aktywa zostałyby zwolnione, włączając w to 4 mln funtów w złocie, a polska marynarka handlowa przekazana władzom w Warszawie — TRzJN otrzymałby również w zamian za złoto oddane Anglii towary z nadwyżek do wysokości 6 mln funtów⁹⁷.

Pod koniec drugiej dekady czerwca dojrzała jednak w Foreign Office decyzja, aby uzależnić ratyfikację umowy finansowej od warunków politycznych. Hankey wysunął dwa warianty żądań wobec TRzJN. W pierwszym wypadku Brytyjczycy wstrzymaliby się z ratyfikacją do momentu przeprowadzenia wyborów „w należytych warunkach”. W drugim — do chwili otrzymania gwarancji, że wybory zostaną przeprowadzone zgodnie z ustaleniami jałtańskimi i poczdamskimi. Hankey uważał, że pierwsza alternatywa jest „raczej drastyczna”, ale druga pozwala władzom w Warszawie stworzyć pozory zgody na postulaty brytyjskie. Wówczas TRzJN mógłby uzyskać ratyfikację umowy finansowej, a następnie „nadal zwlekać z wyborami lub wyeliminować przed nimi partie niekomunistyczne”. Sargent stanął na stanowisku przyjęcia pierwszego wariantu tylko wówczas, gdyby strona amerykańska również uzależniła realizację kredytów od przeprowadzenia wyborów⁹⁸.

Bevin, który poprzednio powątpiewał w celowość wiązania kwestii ratyfikacji umowy finansowej z warunkami politycznymi, odbył w Pa-

⁹⁵ PRO, CAB 128(5), CM(46), 50-th Conclusions, 20 V 1946.

⁹⁶ B. Łokaj, op. cit., s. 53–54; W. Leitgeber, op. cit., s. 78; PRO, FO-371, t 56421, N 7962/27/55, list Hankeya do Cavendish-Bentincka, 20 VI 1946.

⁹⁷ Ibid., FO-371, t 56419, N 2627/27/55, list Modzelewskiego do Daltona, 16 II 1946; t 56420, N 4255/27/55, nota Hankeya do Strassburgera, 23 IV 1946.

⁹⁸ Ibid., t. 56423, N 8399/27/55, notatka Hankeya, 18 VI 1946; notatka Sargenta, 18 VI 1946.

ryżu przed dniem 22 czerwca rozmowę na ten temat z Byrnesem. Amerykański sekretarz stanu utrzymywał, że Stany Zjednoczone uzyskiwały już gwarancje przeprowadzenia wyborów podczas negocjacji na temat kredytów⁹⁹. Pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie, Herbert M. Sichel został zaś wprost poinformowany przez Elbricka z Departamentu Stanu w dniu 25 czerwca, że Amerykanie nie zamierzają stawiać żadnych dodatkowych warunków politycznych. Sichelowi pozostało tylko wyrażenie „rozczarowania”, ponieważ „miał nadzieję, że rząd Stanów Zjednoczonych wstrzyma kredyty do chwili, gdy wybory w Polsce zostaną rzeczywiście przeprowadzone”¹⁰⁰.

Bevin podjął jednak decyzję przyjęcia drugiego wariantu propozycji Hankeya. Na pół godziny przed podpisaniem w dniu 24 czerwca umowy finansowej Strassburger został poinformowany, że rząd brytyjski „będzie zmuszony” wysunąć żądania polityczne „związane z wewnętrzną sytuacją w Polsce”. 28 czerwca ambasador polski w Londynie otrzymał notę, w której Brytyjczycy uzależniali ratyfikację umowy finansowej od wyznaczenia daty wyborów, ogłoszenia ordynacji wyborczej oraz stworzenia w Polsce warunków umożliwiających swobodną działalność wszystkich partii politycznych. Streszczenie noty zostało podane do prasy oraz przekazane w polskim serwisie informacyjnym BBC¹⁰¹.

W Foreign Office zapanowała jednak konsternacja, gdy zorientowano się, że działania amerykańskie nie tylko nie wzmacniają pozycji brytyjskiej w kwestii wyborów w Polsce, ale ją osłabiają. Ogłoszenie bowiem w dniu 26 czerwca decyzji Departamentu Stanu, przywracającej dostawy z nadwyżek sprzętu wojskowego, mogło uzmysłwić władzom w Warszawie rozbieżności między obu mocarstwami anglosaskimi w podejściu do polskiej problematyki w przeddzień referendum. Toteż w dniu 28 czerwca ambasador brytyjski w Waszyngtonie Clark Kerr otrzymał instrukcję przekazania Amerykanom sugestii, by Bank Eksportowo-Importowy nie podpisywał umowy kredytowej do czasu wypełnienia przez TRZJN żądań zawartych w nocy brytyjskiej z 28 czerwca. Asystent podsekretarza stanu w Foreign Office Christopher Warner wyrażał też nadzieję, że ambasador amerykański Bliss-Lane przekaze władzom w Warszawie część wypowiedzi rzecznika prasowego Departamentu Stanu z dnia 27 czerwca. Znalazło się w niej bowiem stwierdzenie, że „gwarancje «wolnych i nieskrępowanych» wyborów oraz niedyskryminacyjna polityka handlowa ze strony Polski są głównymi punktami wa-

⁹⁹ Ibid., notatka Hankeya, op. cit.; notatka podpisana P. D., 22 VI 1946; t 56422, N 8192/27/55, telegram Bevina do Cavendish-Bentincka, nr 1150, 24 VI 1946.

¹⁰⁰ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 467.

¹⁰¹ PRO, FO-371, t 56423, notatka podpisana PD, op. cit.; t 56422, telegram Bevina, op. cit.; t 56424, N 9735/27/55, telegram FO do Cavendish-Bentincka, nr 1330, 2 VIII 1946; t 56423, N 8363/27/55, nota Hankeya do Strassburgera, 28 VI 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 473.

runków wymaganych przy przyznawaniu kredytów". Bliss-Lane, zdaniem Warnera, powinien podać do publicznej wiadomości w Polsce swoje wystąpienie celem osłabienia wymowy decyzji Departamentu Stanu z dnia 26 czerwca¹⁰².

Interwencja brytyjska nie przyniosła pożądanego przez Foreign Office rezultatu. Przy okazji wyszła na jaw dwutorowość amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Polski. Podczas gdy w amerykańskiej nocie dyplomatycznej z dnia 24 kwietnia nie został wymieniony warunek przyznania kredytów związany z wyborami, sygnatariusz tego dokumentu Acheson na konferencji prasowej starał się sprawić wrażenie, że Stany Zjednoczone przywiązują wielką wagę do kwestii wyborów. Twierdził, że władze amerykańskie otrzymały odpowiednie gwarancje polityczne od TRzJN. Bliss-Lane jeszcze w dniu 4 maja w rozmowie z Mordzelewskim kwestionował wartość merytoryczną oświadczenia Osóbki-Morawskiego w KRN na temat wyborów, wiceminister spraw zagranicznych zaś wystąpił z zarzutem wobec Achesona, iż ten pozwolił sobie na wypowiedź odbiegającą od poprzednich uzgodnień z ambasadorem Lange¹⁰³.

Ustne deklaracje przedstawicieli Departamentu Stanu miały wyłącznie charakter propagandowy i nie były poważnie traktowane przez samych urzędników ministerstwa. Przekonał się o tym Clark Kerr w dniu 27 czerwca, gdy usiłował powoływać się na wspomnianą enuncjację Achesona. Usłyszał w odpowiedzi, że w notach wymienionych z ambasadorem Oskarem Lange przyznanie kredytu przez Bank Eksportowo-Importowy nie zostało uzależnione od wykonania zobowiązań dotyczących wyborów. Wobec tego byłoby „trudne do usprawiedliwienia” wprowadzenie obecnie „dodatkowego warunku”. Tym niemniej ambasador brytyjski w Waszyngtonie złożył 5 lipca w Departamencie Stanu memorandum. Strona amerykańska odpowiedziała w tej samej formie 12 lipca. Zdecydowanie odrzuciła możliwość przystosowania swej linii politycznej do stanowiska zajętego przez Brytyjczyków. Obiecywała jedynie, że po załatwieniu sprawy kredytu Banku Eksportowo-Importowego wyda oświadczenie nawiązujące do problemu wyborów w Polsce¹⁰⁴.

Władze w Waszyngtonie w kwestii stosunków z Polską musiały bardziej liczyć się z reakcją Amerykanów polskiego pochodzenia, których większość reprezentował Kongres Polonii Amerykańskiej niż społeczeństwa amerykańskiego jako całości. W Stanach Zjednoczonych

¹⁰² PRO, FO-371, t 56422, N 8192/27/55, telegram FO do Clarka Kerra, nr 6277, 26 VI 1946; t 56423, telegram Warnera do Clarka Kerra, nr 6382, 28 VI 1946; „State Department”. US Information Service. „Daily Wireless Bulletin, nr 124, Washington D. C., June 27, 1946. Poland.

¹⁰³ „The Department of State Bulletin” nr 357, 5 V 1946, s. 761; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 446.

¹⁰⁴ PRO, FO-371, t 56423, N 8363/27/55, telegram Clarka Kerra do FO, nr 4205, 27 VI 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 473 - 475.

w 1946 r. jeszcze nie ujawniały się bowiem nastroje niechęci wobec ZSRR ze względu na bliską pamięć wspólnej walki z Trzecią Rzeszą¹⁰⁵. Należy więc przypuszczać, że administracja waszyngtońska interesowała się jedynie tym, aby nie ułatwiać Kongresowi Polonii propagandy na rzecz uzyskania poparcia szerszych rzesz społeczeństwa amerykańskiego dla sprawy wykonania ustaleń jałtańskich. Z jednej więc strony Departament Stanu twierdził publicznie, że trwa niezachwianie na stanowisku wyegzekwowania postanowień z Jałty, Moskwy i Poczdamu, aby nie być oskarżonym o działanie sprzeczne z zasadami Karty Atlantycznej, z drugiej zaś — odrzucał konkretne inicjatywy KPA. Postulat prezesa Kongresu Karola Rozmarka z czerwca 1946 r., aby Stany Zjednoczone wycofały uznanie dla TRzJN i nawiązały stosunki dyplomatyczne z rządem emigracyjnym w Londynie do chwili przeprowadzenia w Polsce wyborów pod nadzorem aliantów zachodnich nie uzyskał aprobaty czynników oficjalnych w Waszyngtonie¹⁰⁶.

Nie znajdując się pod naciskiem własnego społeczeństwa, władze amerykańskie nadal trwały na stanowisku faktycznego nie angażowania się w sprawy wewnętrzne Polski przy jednoczesnym zachowaniu na zewnątrz pozorów zainteresowania problemem polskich wyborów. Rząd Wielkiej Brytanii natomiast w odróżnieniu od rządu Stanów Zjednoczonych zmuszony był prowadzić aktywną politykę wobec Polski ze względu na wiele nie uregulowanych problemów w stosunkach brytyjsko-polskich, będących następstwem bliskiej współpracy podczas wojny. Poglądy licznej polskiej emigracji w Anglii znajdowały swój oddźwięk w wypowiedziach niektórych posłów do parlamentu, co stwarzało dodatkową presję na kierownictwo Foreign Office.

Obaj ambasadorzy anglosascy w podobny sposób oceniali przebieg referendum w dniu 30 czerwca. Uważali, że akt głosowania był tajny, natomiast obliczanie głosów zostało przeprowadzone w niewłaściwy sposób. Cavendish-Bentinck ponadto zwracał uwagę na represje poprzedzające referendum, w którym trzeba było odpowiedzieć twierdząco lub przecząco na trzy pytania dotyczące senatu, reform gospodarczych oraz zachodniej granicy państwa polskiego. Bliss-Lane dochodził wprawdzie do wniosku, że sposób zorganizowania głosowania ludowego stanowi niepomysłną zapowiedź dla przyszłych wyborów, ale odrzucał możliwość ustanowienia nad nimi międzynarodowego nadzoru¹⁰⁷. Wielu dziennikarzy anglosaskich odniosło się również krytycznie do oficjalnych danych opublikowanych przez TRzJN, według których około 68⁰/₀ głosujących w referendum wypowiedziało się przeciw utrzymaniu senatu, czyli

¹⁰⁵ R. C. Lukas, *Bitter Legacy, Polish-American Relations in the Wake of World War II*, Kentucky 1982, s. 119.

¹⁰⁶ *Ibid.*, s. 122 - 123.

¹⁰⁷ FRUS, 1946, vol. VI, *Eastern Europe*, op. cit., s. 482 - 483; PRO, FO-371, t 66236, N 2748/2748/55, *Annual Report on Poland, 22 II 1947*; por. FO-688 t 33, memorandum Russela, 31 VII 1946.

wbrew stanowisku zajętemu przez kierownictwo PSL. Warszawski korespondent „Sunday Times”, Derek Selby przytoczył opinię Mikołajczyka, który utrzymywał, że ponad 84% biorących udział w głosowaniu udzieliło jego stronnictwu votum zaufania, a samo referendum określił jako „jeden z największych skandali w historii polskiego życia politycznego”. Inny dziennikarz brytyjski Henderson spodziewał się ogłoszenia przez władze w Warszawie rezultatów wyborów zbliżonych do oficjalnych wyników referendum, jeśli nie zostanie ustanowiona nad wyborami międzynarodowa kontrola. W amerykańskim „New York Times” z dnia 3 lipca znalazło się zaś stwierdzenie, że TRzJN „stracił zaufanie narodu polskiego i świata zewnętrznego”¹⁰⁸.

W ciągu roku od utworzenia TRzJN oba rządy anglosaskie zadokumentowały swą niezdolność do realizowania postanowień i zobowiązań, które na siebie dobrowolnie przyjęły. O ile jednak dyplomacja amerykańska uprawiała grę pozorów, obliczoną na korzystny dla siebie oddźwięk na arenie międzynarodowej, o tyle brytyjska próbowała działać, zmuszona zresztą do tego przez cały kompleks problemów w stosunkach między państwowych z Polską, których ciężaru strona amerykańska nie musiała dźwigać. Efektywność poczynań brytyjskich była niwelowana zarówno przez niedostateczne wsparcie dyplomacji amerykańskiej, jak i aktywność TRzJN utrudniającą Brytyjczykom wyegzekwowanie postanowień jałtańskich i poczdamskich. Nadchodzące miesiące drugiej połowy 1946 r. miały wkrótce udowodnić, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nadal nie potrafią rozwiązać narastających problemów w stosunkach z władzami w Warszawie.

ПОЛИТИКА ВЕЛИКОБРИТАНИИ И СОЕДИНЕННЫХ ШТАТОВ ПО ОТНОШЕНИЮ ВРЕМЕННОГО ПРАВИТЕЛЬСТВА НАРОДНОГО ЕДИНСТВА (АВГУСТ 1945 — ИЮНЬ 1946 ГОДА)

В результате ялтинских и потсдамских решений роль поручителей за проведение свободных и несгесняющих выборов в Польше взяли на себя англосакские державы. Теоретически, стало бы, отношение к вопросу выборов со стороны организованного в июне 1945 года в Москве Временного правительства народного единства (ВПНЕ) должно было определять линию поведения англосакских правительств в отношении власти в Варшаве. На практике ситуация представлялась иначе. Единственно правительство Англии проблему выборов в Польше старалось сделать наиважнейшим своим элементом в отношениях с ВПНЕ. Но в то же время Соединенные Штаты придерживались точки зрения невмешательства во внутренние дела Польши, одновременно стараясь во внешних отношениях произвести впечатление заинтересованности проблемой польских выборов. Даже американский посол в Варшаве, Артур Блисс-Лейн, сторонник нажима на ВПНЕ, не верил в успешность своих собственных мероприятий.

¹⁰⁸ R. C. Lukas, op. cit., s. 55 - 56, s. 152, por. M. Łatyński, op. cit., s. 310.

Правящие круги в Вашингтоне считали, что не следует органам, управляющим Польшей, ставить политические условия при признании хозяйственных кредитов.

Руководители Великобритании стремились склонить американского партнёра к синхронизации политик обоих государств по отношению ВПНЕ. Из этих усилий ничего не вышло. Соединенные Штаты не хотели из проблемы экономической природы сделать политическое оружие. Создалось такое положение дел, что в то же время, когда американцы признавали кредиты для ВПНЕ англичане отказывались ратифицировать подписанное уже с властью в Варшаве финансовое соглашение. В конце концов, в течение года от образования ВПНЕ оба англосакские правительства продемонстрировали свою несостоятельность в реализации постановлений и обязательств, которые добровольно на себя взяли. Это вытекало из факта, что американская дипломатия создавала игру видимости, рассчитанную исключительно на благоприятный для себя отклик на международной арене. Хотя английская дипломатия пыталась как-то действовать, принужденная к этому из-за целого комплекса проблем, ожидаемых решения в международных отношениях с Польшей, тяжести которых американская сторона не должна была брать на себя, то все же не была в состоянии получить желаемых результатов. Успешность английских мероприятий была нивелирована как ввиду недостаточной поддержки с американской стороны так и ввиду активности ВПНЕ, утрудняющей англичанам контроль над исполнением ялтинских и потсдамских постановлений. Наиболее ярким примером безуспешности политики обоих англосакских государств по отношению ВПНЕ было проведенный в конце июня 1946 года референдум, который отдалаял на дальние многие месяцы сроки выборов в Польше.

Tłum. Kazimiera Budzyńska